

Gazeta PRABUCKA

ISSN 1505-599x

Bezpłatny biuletyn informacyjny

lipiec - sierpień 2003

Jak po stole z Orkusza do Laskowic



Ostatnie cięcie burmistrza i opada wstęga nad nową drogą, zbudowaną ze środków gminy i programu SAPARD. Za chwilę oficjalnie przejedzie po niej samochód OSP. (o drodze na str.2, fotoreportaż - str. 14)

Plener w Rodowie po raz 13-ty



Trzynastka okazała się szczęśliwą liczbą dla rodowskiego pleneru. Powstało wiele ciekawych prac, autorstwa artystów polskich, szwedzkich i rosyjskich. Tegoroczny plener zrealizowało Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Rodowo w tradycyjnej współpracy z gdańską ASP. (ms)

Jak się bawić, to się bawić...

Rozrywkowe lato

Aktywność rad sołeckich nie pozwala na urlopową przerwę załogi MGOK (na szczęście wzmocnionej przez dwóch stażystów). Niemal co tydzień ośrodek współorganizuje festyny plenerowe na terenie wiejskim gminy. Mieszkańcy wsi, mimo obowiązków związanych ze wzmożoną pracą na roli chcą i potrafią się bawić. Do chwili wydania gazety odbyły się festyny w Obrzynowie, Rodowie, Gilwie, (przy okazji pleneru), Gontynie, Sypanicy, Półku Pomorskim i Laskowicach. Czekają nas jeszcze zabawa w Szramowie i, być może, w Grodźcu oraz dożynki gminne w Rodowie (31.08.) i sołeckie w Obrzynowie i Trumiejkach. Są to festyny skromne, niskobudżetowe, ale dzieci, młodzież i dorośli uczestniczą w nich masowo, szczególnie tam, gdzie plenerowe konkursy i zabawy dotarły po raz pierwszy od wielu lat. W organizację imprez aktywnie włączają się sołtysi wsi oraz miejscowi radni. Swoistą trasę koncertową po gminie odbywa prabucki zespół „Kwadro”, w niektórych miejscach przygrywają „singlowi” muzycy, uzupełniani dyskoteką. Jedynym problemem jest skromna pula środków, jakimi na ten cel dysponuje MGOK, nie można było bowiem przewidzieć takiego powszechnego zainteresowania tą formą wspólnej zabawy. Póki co, muzyka rozbrzmiewa tu i ówdzie, a z „tubylcami” często bawią się goście z Prabut. Pracowite lato stanie się, jak można przypuszczać, regułą w działalności rekreacyjno - rozrywkowej MGOK. Przyjdzie urlopować w listopadzie... (ms)

wieści z ratusza...

Pieniądze leżą na drodze

I tak jest w sensie dosłownym, przynajmniej w przypadku nowo oddanej drogi gminnej Orkusze - Laskowice. Była to pierwsza w naszej gminie inwestycja z wykorzystaniem funduszy z programu SAPARD. Jak poinformował mnie pełnomocnik burmistrza d/s gospodarki, inwestycji, zamówień publicznych i promocji Marek Staniszewski, ogólny koszt inwestycji wraz z kosztami towarzyszącymi zamknął się kwotą blisko 600.000zł. w tym z SAPARDU pozyskano sumę 234.000zł. Droga zaczyna się od skrzyżowania w Orkuszu, biegnie w sąsiedztwie ośrodka wypoczynkowego (jest tam ograniczenie ruchu i „leżący policjanci”) a kończy się na wylocie Laskowice do Szramowa. Wykonawcą robót był Zakład Usług Wielobranżowych p. Krzysztofa Strzelczyka.

Uroczystość otwarcia drogi odbyła się w czwartek, 14 sierpnia. Rozpoczęła ją plenerowa msza święta przy figurce na skrzyżowaniu w Laskowicach, odprawiona przez księdza infułata Jana Oleksego. Symboliczną wstęgę przecinali: Burmistrz Prabut Bogdan Pawłowski, dyrektor Biura Projektów z Elbląga Jan Pawłowicz, ksiądz infułat Jan Oleksy, Krzysztof Strzelczyk, sołtys Laskowice Alicja Jędrzejczak oraz radny z tego terenu Marek Król. Po uroczystości mieszkańcy Laskowice i okolicznych sołectw bawili się na festynie zorganizowanym wspólnie przez MGOK i miejscowy aktyw sołecki z p. Andrzejem Marcem na czele.

(ms)

Woda nad wodę

W celu poprawy infrastruktury komunalnej na obszarach leżących na obrzeżach jeziora Dzierżgoń podjęto decyzję o budowie sieci wodociągowej do plaży miejskiej i dalej, do t.zw. „rybakówki”. W tegorocznym budżecie gminnym na ten cel zaplanowano kwotę 60.000zł. Ze wstępnych szacunków wynika, że jest to suma niewystarczająca, przewiduje się, że koszt tej inwestycji sięgnie wartości 100.000zł. Z uwagi jednak na pilną potrzebę „ucywilizowania” miejsc wypoczynku prabucian i turystów zdecydowano wszcząć procedurę przetargową na wykonanie zadania. Prawdopodobnie brakującą część środków trzeba będzie zaplanować w budżecie 2004r, a tymczasem negocjować z wykonawcą przesunięcie płatności. W tym przypadku zrezygnowano ze starań o pozyskanie środków z SAPARD-u, gdyż procedura z tym związana może trwać do roku czasu.

W dalszych planach inwestycyjnych gminy przewiduje się skanalizowanie całego obszaru nad jeziorem Dzierżgońskim. Warunkiem realizacji tego przedsięwzięcia jest jednak możliwość pozyskania znacznych środków zewnętrznych, gdyż budżet gminny samodzielnie nie jest w stanie sfinansować tak kosztownego przedsięwzięcia. Na razie zamierza się opracować wstępną koncepcję, która określi ilość potrzebnych środków.

(ms)

Już nie do Liwy

Powoli stabilizuje się struktura sieci kanalizacyjnej w Prabutach. W ostatnich miesiącach poczyniono poważny krok w celu eliminacji zanieczyszczeń, spływających do naszych wód. W maju zamknięto oczyszczalnię ścieków przy Szpitalu Specjalistycznym, sanatoryjne ścieki płyną teraz zbudowanym w czerwcu kolektorem tłocznym do sieci miejskiej i dalej, do modernizowanej oczyszczalni (o czym niżej). Na miejscu starej oczyszczalni w sanatorium odbywa się teraz podczyszczanie ścieków, które następnie tłoczone są przez 3 stacje pomp do kolektora głównego. Do jeziora Dzierżgońskiego wpływa Liwa wolna od szpitalnych zanieczyszczeń. Pozostaje jeszcze problem likwidacji nielegalnych spustów ścieków z szamb zainstalowanych „po drodze”.

(ms)

Koniec pierwszego etapu

Trwa rozruch zmodernizowanej oczyszczalni ścieków. Jest to największa, jak dotąd, inwestycja komunalna w gminie, której całkowity koszt szacuje się na 6 mln zł. W najbliższym czasie odbędzie się odbiór końcowy oczyszczalni. Nowa instalacja spełni najnowocześniejsze wymagania w zakresie ochrony środowiska. Prowadzona będzie gospodarka osadowa, osuszone i sprasowane osady po ściekach wywożone będą na wysypiska (docelowo na znajdujące się we wstępnej fazie wykonawczej składowisko powiatowe w Gilwie Małej). Zatem i jezioro Liwieńce, rezerwat ptactwa oraz dorabiających po godzinach rybaków - amatorów będzie bardziej czyste.

(ms)

Rusza drugi etap

Kanalizacja t.zw. „kolonii” nabiera realnych kształtów. Gotowy już jest projekt inwestycji, aktualnie trwa procedura uzyskania pozwolenia na budowę, po czym ogłoszony zostanie przetarg na wykonanie robót. Będzie to już ostatnie majstrowanie w podziemnej strukturze kolonijnych ulic i poboczy. Dopiero po rozkopaniu i zakopaniu kanałów będzie można pomyśleć o modernizacji dróg w tym rejonie miasta a przede wszystkim o położeniu dywanika asfaltowego na nawierzchni ul. Chodkiewicza, zmory zmotoryzowanych. Zadaniem naszej trójki powiatowych radnych będzie przekonanie starostwa o konieczności tej inwestycji (ul. Chodkiewicza jest drogą powiatową).

(ms)

Dyżury radnych

Po urlopowej przerwie radni Rady Miejskiej wznawiają dyżury. Mieszkańcy mogą się zgłaszać ze swoimi problemami w każdą środę do sali konferencyjnej UMiG w godz. 15-16. We wrześniu dyżurować będą:

3 września - Helena Możejko

10 września - Mirosław Stępka

17 września - Wiesław Tomaszewski

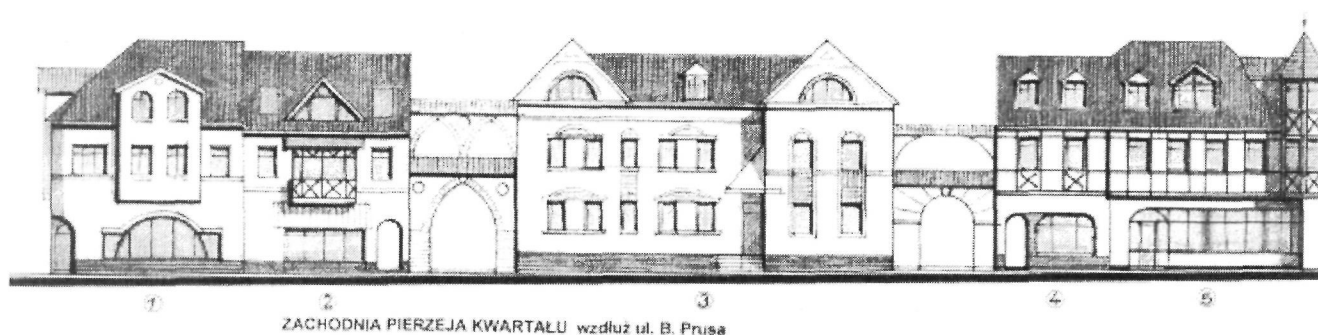
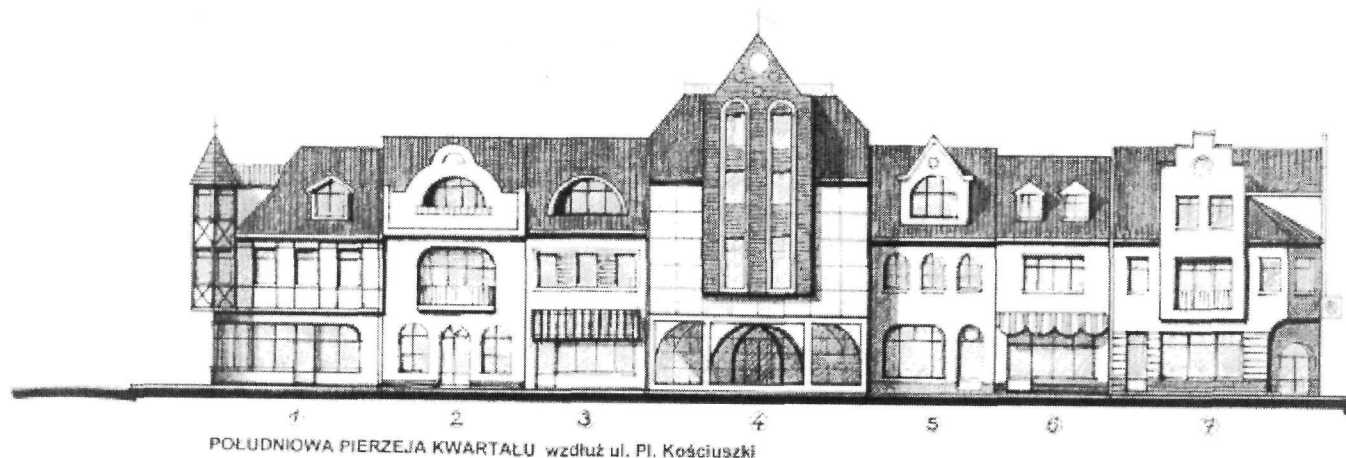
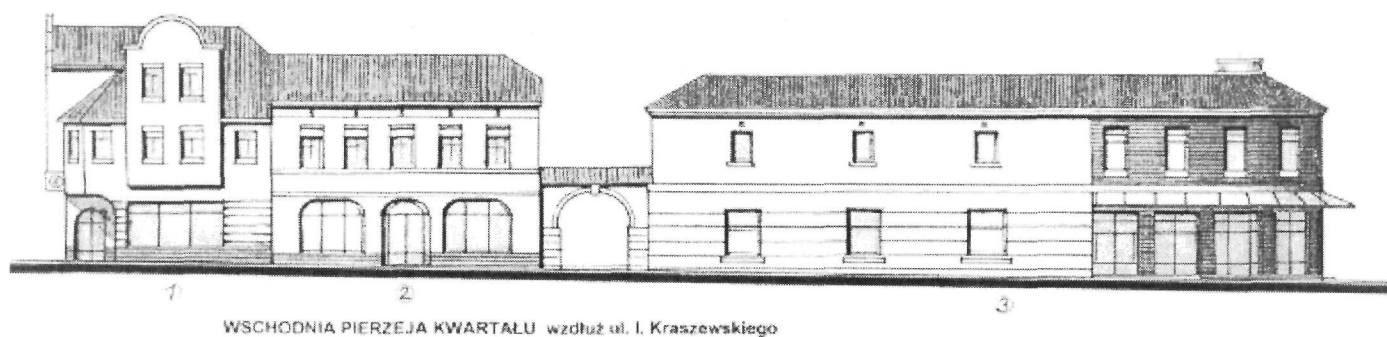
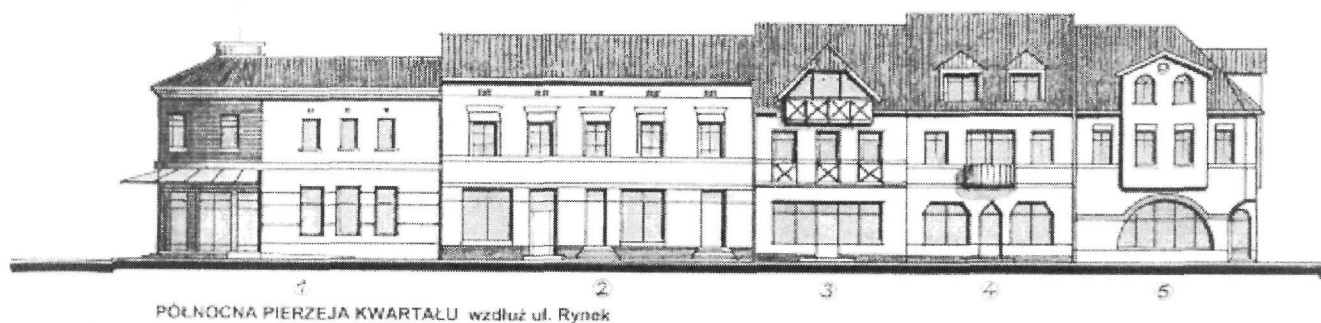
24 września - Stanisław Żebrowski

Tak będzie wyglądać centrum ?

Przedstawiamy opracowanie architektoniczne przedstawiające widok fasad zabudowy w kwartale ulic: Rynek, Prusa, Plac Kościuszki, Kraszewskiego. Aktualnie istniejącymi elementami planowanej koncepcji jest b. budynek WDT-u, obecnie kompleks handlowy p. A. Jan-kowskiego (na rys. 1 nr 1, na rys. 3 nr 3), obiekt „Kredyt Banku” (na rys 4 nr 3) oraz budynek nr 2 na rys. 1. Na rys trzecim pod nr 4 zaplanowano nową siedzibę prabuckich władz. Wizja śmiała i efektowna ale realna, biorąc pod uwagę fakt, że co jakiś czas pojawiają się zainteresowani

wykupem działek w tym rejonie pod zabudowę handlowo - usługową. Jeśli pamiętacie Państwo publikowane niegdyś w naszej gazecie oraz ostatnio na stronach prabuckiego teletekstu dawne zdjęcia Prabut, kwartał wymienionych wyżej ulic był w pełni zabudowany i zagospodarowany. Obszar ten, łącznie z Rynkiem stanowił faktyczne handlowe i usługowe centrum miasta. Zainteresowani mogą zapoznać się ze szczegółami opracowania w UMiG (pokój nr 14). Mile widziane będą uwagi spostrzeżenia do przedstawianego opracowania, które składać można do dnia 30 września b.r..

(na podstawie materiałów z UMiG - M.S.)



śladem naszych publikacji...

Otrzymałem list P. Włodzimierza Dawidowskiego, radnego Rady Powiatu, w którym odnosi się do treści, poruszanych w ostatnim numerze GP przez P. Włodzimierza Nitkę oraz do mojego komentarza, będącego reakcją na wypowiedź P. Nitki.

Szanowny kolego redaktorze!

Wywołany częściowo do „tablicy” przez pana Włodzimierza Nitkę, o rzekomy brak aktywności radnych powiatowych z terenu Prabut, pragnę złożyć kilka istotnych wyjaśnień.

Będąc jednym z sześciu radnych powiatowych z terenu naszego miasta i gminy, podnosiłem kilkakrotnie sprawy fatalnego stanu dróg wojewódzkich przebiegających przez nasze miasto i gminę, czynili to również inni moi koledzy.

Mimo ciągłych trudności finansowych, zgłaszanych przez dyrekcję Zarządu Dróg Wojewódzkich, udało się w poprzedniej kadencji, poprzez ciągłe monity samorządowców powiatowych i miejskich, wyremontować most drogowy w kierunku Susza (50 lat bez kompleksowej renowacji) ułożyć częściowy nowy dywanik na ulicy Rypińskiej, oraz położyć klikanaście metrów chodnika przy tej ulicy, wyremontować przejazd kolejowy w miejscowości Gontyn oraz położyć nową nawierzchnię na odcinku drogi Gontyn - Kamienna. W ramach wspólnych uzgodnień przebudowano częściowo ulicę Grunwaldzką (szkoda, że nie do końca).

Zdaję sobie jednocześnie sprawę, że dotychczasowe inwestycje i remonty prowadzone przez Zarząd Dróg Wojewódzkich nie poprawiły w sposób znaczący stanu wszystkich dróg wojewódzkich na naszym terenie. Uważam, że administrator tych dróg, musi w większym stopniu zaangażować środki wojewódzkie nie tylko na remonty dróg, ale na kompleksowe inwestycje i przebudowy. Byłem i jestem przeciwny partycypowaniu przez biedny budżet gminy nie swoich zadań. Po to jest samorząd województwa i jego budżet aby wypełniał swoje statutowe zadania, a może, Panie redaktorze Szulca, to bogatszy Zarząd Dróg Wojewódzkich dołoży nam na remont gminnej drogi Obrzynowo - Stankowo? Obawiam się, że znam już reakcje wojewódzkich decydentów w tej sprawie. Samorząd powiatowy bez potrzeby wspierania przez nasze prabuckie środki, wyremontował klika kilometrów dróg powiatowych Kołodziej - Pólko, Gontyn - Górowychy Małe, Obrzynowo - Stańkowo z położeniem chodnika włącznie. Co do poruszanego problemu budowy mostu w Kwidzynie w wielu przypadkach podzielam obawy Pana Włodzimierza Nitki, szczególnie w części zwiększonego ruchu po bardzo złych drogach dojazdowych, a przebiegających przez Prabuty. W tej sprawie złożyłem na ostatniej sesji Rady Powiatu w dniu 30.06. b.r. interpelację o przedstawienie konkretnego harmonogramu prac modernizacyjnych i przebudowy dróg wojewódzkich na naszym terenie przez Zarząd Dróg Wojewódzkich. Wniosek ten spotkał się

z pełnym poparciem Starosty Kwidzyńskiego.

Kończąc swoją wypowiedź, pragnę nadmienić, że zgadzając się częściowo z listem Pana Włodzimierza Nitki, nie podzielałem kilku wątków komentarza do tego listu, napisanego przez redaktora Szulca. Powiat kwidzyński nie robi nam łaski dokładając do budowy hali sportowej, a wręcz wypełnia swoje statutowe obowiązki konieczności budowy obiektów sportowych przy szkołach ponadgimnazjalnych, z możliwością wykorzystania tych obiektów w godzinach popołudniowych przez całą społeczność lokalną, zaś dotacja 16 tys. złotych przyznana przez radę powiatu z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska nie była na utrzymanie plaż miejskich a na poprawę stanu czystości wód naszych jezior, co jest w kompetencji powiatu. Myślę panie redaktorze - radny, że czas wyborów się już skończył, do następnej kampanii trochę czasu. Proponuję skoncentrować się wspólnie na działaniach konkretnych dla dobra naszych mieszkańców, wyzbywając się w końcu sloganów wyborczych, sterowanej prasowej lokalnej propagandy i efekciarskich politycznych rozgrywek.

Z poważaniem

Radny Rady Powiatu
Włodzimierz Dawidowski

Czytając tą wypowiedź miałem nadzieję, że chociaż tym razem, przy tak ważnej tematyce, mój kolega radny daruje sobie osobiste ataki, ale gdzież by tam... Z panem Nitką autor się właściwie zgadza (zapominając, że sam był sygnatariuszem porozumienia o udziale gminy w kosztach budowy mostu na Wiśle), natomiast mój komentarz w czambuł potępia. Odnoszę wrażenie, że list pana Nitki posłużył panu radnemu jako pretekst, by mi znowu dołożyć i przy okazji przypomniać kilka wątków ze swojej kampanii wyborczej.

Ale przejdę do rzeczy. W zgodnej ocenie mojej skromnej osoby, Burmistrza Bogdana Pawłowskiego oraz dyrekcji Zarządu Dróg Wojewódzkich nie tylko brakowało pieniędzy na inwestycje drogowe na terenie naszej gminy, ale również brakło klimatu dobrej współpracy. Aroganckie i roszczeniowe nastawienie oraz ciągle skargi ślone do Urzędu Marszałkowskiego nie sprzyjały jego tworzeniu a stertami wspomnianych interpelacji zajmują się być może w przyszłości historycy lub adepci sztuki zarządzania. Przykładów, że można inaczej ułożyć sobie współpracę między samorządem lokalnym a ZDW jest aż nadto. Radzę zapoznać się z działaniami władz Dzierżonia, Sztumu a ostatnio Skórcza. Udział, choćby skromny, środków gminnych w inwestycjach wojewódzkich nie jest dziś niczym szczególnym. Lepiej przecież, przy okazji remontu ul. Rypińskiej mieć chodnik (który nie leży w pasie drogowym i Zarząd Dróg Wojewódzkich nie musi go budować), niż go nie mieć.

(ciąg dalszy na str. 5)

śladem naszych publikacji...

Odpowiedzi na list P. Włodzimierza Dawidowskiego ciąg dalszy:

Co się tyczy hali sportowej, Pański pogląd mnie zdumiewa. Skoro jej budowa jest obowiązkiem powiatu, to dlaczego przez cztery lata Pańskiej kadencji burmistrza i radnego nie doprowadził Pan do rozpoczęcia tej inwestycji? Wtedy powiat nie musiał, a teraz musi? Przecież wszyscy wiemy, że Zespół Szkół w Prabutach ma salę gimnastyczną a na przykład Zespół Szkół Nr 2 w Kwidzynie nie ma. Otóż, czy się komu podoba, czy nie, przestaniemy być jedyną gminą w powiecie, która dotąd nie ma takiej hali i jest to bez wątpienia gest ze strony władz starostwa.

Podobnie wygląda sprawa owych 16.000 zł na utrzymanie plaż (takie sformułowanie zawarte jest we wniosku, więc wynika z tego, że nie zna Pan dokładnej jego treści). Wniosek o przekazanie tych środków dla Prabut złożyłem już w czasie realizacji zadań budżetowych, a więc znacznie po terminie. I znów zapytam: dlaczego Pan nie złożył podobnego wniosku w poprzednich latach lub pod koniec kadencji, gdy był stosowny ku temu czas? Skoro powiat nie robi laski...

Na koniec odniosę się do Pańskich zarzutów zawartych w ostatnim akapicie listu. Drogi kolego radny, dla doświadczonego polityka kadencja nie powinna się dzielić na czas kampanii, czas wyborów i okres stagnacji. Jesteśmy, a przynajmniej powinniśmy być postrzegani, jako samorządowcy ustawicznie aktywni. I nie zawsze o takiej aktywności świadczy liczba złożonych interpelacji, chyba, że przynoszą one jakieś rezultaty. Jeśli ktoś tego nie rozumie, to nic dziwnego, że później wszystkich dookoła obarcza odpowiedzialnością za wyborczą przegraną. Wszystkich oprócz siebie...

Jeśli zaś chodzi o slogany wyborcze, proponuję dla przykładu dać już sobie spokój z kolejowym mostem, który przed remontem wisiał tylko na wspomnieniach przerdzewiałych nitów. Inwestor musiał się nim zająć z troski o własną skórę, choćby naszą gminą rządził Jaś Fasola. Zresztą nowy most nie jest bynajmniej dziełem sztuki inżynierskiej.

Jestem zawsze otwarty na wspólne z Panem „działania konkretne dla dobra naszych mieszkańców”, ale jak to zrealizować, gdy nawet odpowiadając mi „dzień dobry” robi Pan minę, jakby połykał żabę...

Marek Szulc

Informacja dla abonentów Telewizyjnej Sieci Kablowej w Prabutach

Niektórzy z mieszkańców skarżą się na konieczność ponoszenia dodatkowych, comiesięcznych kosztów opłaty abonamentu TV kablowej. W związku z tym poprosiłem administratora sieci o dostarczenie druków, umożliwiających płatność z góry za dowolny okres. Druki można odbierać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Prabutach, ul. Ogrodowa lub w MGOK. (MS)

ludzie listy piszą...

Publikujemy list **P. Bartłomieja Widawskiego**, który już niegdyś wypowiadał się na łamach „Gazety Prabuckiej”. Niektóre opinie, zawarte w materiale, mimo szczerych intencji autora, świadczą o niepełnej jego wiedzy na temat kompetencji powiatu, toteż pozwolę sobie na polemikę (ms)

„Po przeczytaniu słusznego skądinąd spostrzeżenia Pana Włodzimierza Nitki w czerwcowym wydaniu „Gazety Prabuckiej” (kolumna: „ludzie listy piszą...”) doszedłem do wniosku, że jest to bardzo interesująca sprawa, która powinna być poddana ocenie przez opinię publiczną, tj. mieszkańców miasta Prabuty.

W czym rzecz? Sprawa dotyczyła planowanych wydatków budżetowych naszej gminy, a szczególnie udziału Miasta i Gminy Prabuty w budowie mostu na Wiśle.

Zgadzam się z redaktorem Panem Markiem Szulcem, że Kwidzyn z nami, czy bez nas i tak most wybuduje. Po drugie, nie można odciąć się od reszty świata, tym bardziej od Kwidzyna, serca naszego powiatu. Po trzecie, miasto i gmina Prabuty to zdecydowanie atrakcyjna okolica. Jednak autor listu miał po części rację. Należałoby tylko inaczej sprecyzować tę część wypowiedzi, ale rozważania nad atrakcyjnością naszej ziemi pozostawię innym. Sam mam krytyczne zdanie na ten temat. Turystyka i estetyka gminy są w opłakanym stanie. Wrócę jednak do sedna sprawy.

Temat „tranzytowego pochodłu TIR-ów i innych niewiele lżejszych ciężarówek” to zhora dla naszych samorządowców. Dlaczego więc temat ten jest skrzętnie omijany? Ulica Rypińska, stanowiąca odcinek drogi wojewódzkiej, to sól w oku zarówno dla władz Prabut, jak i Zarządu Dróg Wojewódzkich. Nie dziwię się opinii mieszkańców tej ulicy, ponieważ sam nie chciałbym mieszkać na ulicach, przez które odbywa się wspomniany „pochód”. Z pełną determinacją apeluję do Rady Miejskiej, aby zastanowiła się nad wydatkiem, związanym z budową mostu na Wiśle. Lokalne samorządy zadeklarowały przeznaczenie pieniędzy z własnych budżetów na budowę. Te same samorządy postanowiły w 30% sfinansować inwestycję, której koszt szacuje się na 300 mln zł. Nie wiem, Panie redaktorze, czy w porównaniu do całego budżetu MiG Prabuty nasza składka jest aż tak symboliczna.

Kwidzyńscy samorządowcy zawczasu ruszyli głowami. U nas ożywienia nie widać. Proszę mnie poprawić, jeśli się mylę, ale pamiętam z kampanii wyborczej OPS-u kluczowy jej punkt - budowa obwodnicy Prabut. Moje pytanie - dlaczego w tym kierunku nie czyni się żadnych przygotowań? Oczy zostały zwrócone w kierunku budowy hali sportowej, Czy to jest w tym momencie aż tak ważna sprawa? Nie można tego odłożyć na później? Z pewnością jest to możliwe. Tyle lat społeczeństwo wychowało się bez hali sportowej, dlatego odłożenie „na później” tej sprawy w niczym nie przeszkodzi. Społeczeństwo na ten rarytas poczeka. (dokończenie na str. 6)

ludzie listy piszą...

*Ciąg dalszy listu pana Bartłomieja Widawskiego (do-
kończenie ze str. 5)*

..... O ile nie się nie będzie robić w kierunku poprawy estetyki gminy oraz turystyki, to prawdą jest, że ruch tranzytowy, który wzrośnie po wybudowaniu mostu ominiemy nasze tereny. A jest do zaoferowania wiele. Nie ma jednak nikogo, kto zająłby się tą kwestią. Dochody, jakie płyną z turystyki są ogromne i można je spożytkować na szczytne cele - chociażby budowę hali sportowej.

Doceniam starania Pana redaktora jako radnego powiatowego (otrzymanie 16 tys. zł) Utrzymanie plaż miejskich to zapewne temat, który mógłby być początkiem prac w kierunku ożywienia turystyki. Jest to jednak kropla w morzu potrzeb, ale ufam, że można w powiecie wyciągnąć dużo, dużo więcej.

Jestem zdania, że ludzie powinni kierować się w swoim postępowaniu najważniejszym imperatywem: poszanowaniem ludzkiej godności i aby nie naruszali zasady rzetelności. Uważam jednak, że ludzie powinni posiadać umiejętność obiektywnego a nie relatywistycznego oceniania i interpretowania zdarzeń i faktów. Co czynić, aby ludzie postępowali według ogólnie uznawanych i głoszonych publicznie przez siebie zasad moralno - etycznych i ogólnocywilizacyjnych wartości, ale zgodnie z interesem miasta i gminy i powagi podmiotu, w imieniu którego działają, a nie tylko własnym lub grupy, z którą się identyfikują?

Na koniec warto rozważyć te oto słowa:

Państwo, demokrację i rządzenie można porównać do jadącego autobusu. Czy jest możliwe, aby każdy z pasażerów, w tym i nie znający prawideł chociażby podstawowego działania motoru oraz przepisów ruchu drogowego, chwycił za kierownicę? Jest! Ale skutek łatwo przewidzieć”.

Bartłomiej Widawski

*Panie Bartku, nie chciałbym naprawdę być niegrzeczny, ale przy okazji tematyki mostu wybudował Pan tak zagadkową kładkę między prozą prabuckiego życia a zaciszem akademickiej biblioteki, że mimo najszczerzych chęci i wielokrotnej lektury końcowych akapitów Pańskiego listu nie potrafię po niej przejść. Może zbyt dawno uczęszczałem do szkół i są to już wątki nie z mojej bajki... Mam nadzieję, że tą uwagą nie naruszyłem najważniejszego imperatywu: poszanowania ludzkiej, a w tym przypadku Pańskiej godności. Co zaś się tyczy innego imperatywu, rzetelności, to miałbym kilka uwag. **Po pierwsze**, hala sportowa nie może poczekać. Przy analizie zeszłorocznego i tegorocznego budżetu powiatu nasuwa się generalny wniosek: pieniędzy jest coraz mniej i to we wszystkich sferach. Mniemanie, że powiat doloży nam do hali sportowej w następnych latach może okazać się zwykłą naiwnością. Co wtedy powiedzieliby respondenci Panu podobni? Ano na przykład: „miałeś chacie złoty*

*róg”... Czy to będzie obiektywne, czy relatywistyczne? Pisze pan, że społeczeństwo tyle lat wychowało się bez hali sportowej, iż może poczekać. Panie Bartku, społeczeństwo przez wiele lat załatwiała swoje potrzeby w drewnianych wychodkach na dworze, czy z tego powodu mamy również odłożyć budowę kanalizacji? Powtarzam jeszcze raz: hala jest nam bardzo potrzebna, a najbardziej dzieciom z SP 2, które wiosną i jesienią ćwiczą na dworze a zimową porą mają do dyspozycji śmieszna salkę gimnastyczną. **Po drugie**: przeświadczenie, że z powiatu można „wyciągnąć dużo, dużo więcej” jest również złudne. Nie miejsce tu, by prezentować pełny zestaw kompetencji powiatu, ale proszę mi uwierzyć na słowo, każde wejście ze środkami powiatu w sferę finansów samorządów gminnych musi mieścić się w ścisłych zadaniach starostwa. A zadania te, w dużym skrócie, obejmują szkolnictwo ponadgimnazjalne, drogi powiatowe, ochronę zdrowia (poza podstawową opieką medyczną, która leży w kompetencjach gmin), opiekę społeczną (placówki opiekuńczo - wychowawcze, domy pomocy społecznej, rodzinny zastępcze, urzędy pracy itp.), ochronę przeciwpożarową i ochronę środowiska. Na kulturę i sport zaplanowano zaledwie 0,6% tegorocznego budżetu starostwa, na turystykę wcale! Jedynym źródłem pozyskiwania powiatowych środków na zadania związane z turystyką jest Powiatowy Fundusz Ochrony Środowiska, tworzony z opłat pobieranych od „trucicieli”, którzy coraz częściej wolą inwestować w urządzenia oczyszczające, niż płacić kary, więc fundusz ten z roku na rok maleje w przeciwieństwie do listy wnioskodawców. Dodam, że owe 16.000 zł na utrzymanie w czystości naszych plaż otrzymaliśmy kosztem ocieplenia kwidzińskiego Domu Pomocy Społecznej.*

Po trzecie: nasza tegoroczna składka na most na Wiśle wynosi 140.000zł, co stanowi około 20% wydatków inwestycyjnych w dziale „transport i łączność” i około 0,7% ogółu wydatków budżetu gminy. Stąd moje określenie „symboliczna”. Symbioza z powiatem przyniosła nam uchwałę o przeznaczeniu 1.100.000 zł ze środków powiatu na budowę sali. Oplaca się? Co do samego mostu, na razie pewne jest, że, jak dotąd, Wisła płynie z południa na północ, chyba, że ktoś zechce ją kijem zawracać. I niech Pan mi wierzy, dużo jeszcze tej wody upłynie, zanim rozjedzie nas ruch tranzytowy.

W sprawie t.zw. obwodnicy Prabut wypowiadam się na str. 11, informacje o inwestycjach związanych z turystyką znajdzie Pan na str. 2. I to tyle, mam nadzieję, że nie dotknęły Pana moje drobne złośliwości „pod publiczkę”. Pisząc z zamiarem wywołania szerszej dyskusji na poruszane tematy musi Pan się liczyć również z reakcją nie zawsze zgodną z Pańskimi poglądami. Można też wcześniej porozmawiać, ale rozumiem, że wtedy z całej pisaniny nici...

Marek Szulc

Prabucki Hyde Park...

Sztuka przekonywania - co to jest?

Sztuka przekonywania odgrywa we współczesnym świecie wielką rolę. Globalizacja świata, eksplozja nowych firm, zwiększająca się konkurencja zmusza do przyciągania odbiorców różnymi sposobami. Najczęściej używane środki przekonywania mają wpływać na naszą podświadomość. Wielkie koncerty zatrudniają do reklam wybitnych sportowców, znanych aktorów, ale także lekarzy czy prawników. Muszą to być osoby wiarygodne, na których wzorują się zwykli ludzie. W mediach leży ogromna siła przekonywania. Elliot Aronson w książce „Człowiek istota społeczna” opisuje badania jakie przeprowadził w USA. Wynika z nich, jak wielką rolę w sprzedaży odgrywa reklama. Wszyscy słuchacze, czytelnicy, czy widzowie różnią się między sobą. Niektórych ludzi trudniej jest przekonać, ponadto typ przekazu który przemawia do jednej, może wcale nie przemawiać do innej osoby. Cechą najściślej związaną ze skutecznością perswazji jest samoocena. Jednostka która uważa się za mało wartościową, łatwiej ulega argumentom, mającym ją przekonać, niż jednostka, która ma o sobie duże mniemanie. Komunikat, który ma na celu przekonanie kogoś, jeśli jest krzykliwy czy nachalny, może być postrzegany jako naruszający swobodę wyboru danej osoby i reakcja będzie odwrotna. Jeśli sprzedawca w sklepie jest natrętny i nakłania do kupna towaru, klient wyjdzie ze sklepu. Sztuka przekonywania to dyscyplina w skład której wchodzi takie nauki jak: psychologia, socjologia, filozofia, nauki społeczne itp. Dużą rolę odgrywają środki masowego przekazu, atrakcyjność przekazu i jego dostosowanie do cech charakteryzujących odbiorców. Sztukę przekonywania można opanować teoretycznie. Ponieważ każdy człowiek ma inną osobowość, swój własny wizerunek i przekonania, na jednego działa reklama w telewizji, na drugiego prezentacja przez akwizytora.

Wizerunek który prezentuje osoba lub firma (public relation) ma ogromne znaczenie w potencjalnym wyborze. Wyobraźmy sobie, że szanująca się firma sponsoruje lub wykupuje udziały w drużynie piłkarskiej, której kibice rozrabiają na każdym meczu. Po jakimś czasie firma mogłaby się źle kochać. Podświadomie przekonalibyśmy się do tego negatywnego skojarzenia.

Sztuka przekonywania jest nieodzownym składnikiem naszego życia, wciąż borykamy się z wyborem marki proszku do prania, najlepszego polityka czy programu telewizyjnego. Ten ważny element gospodarki rynkowej, opartej na zasadach zdrowej konkurencji i prawie wyboru towaru czy usługi niesie również sporo niedogodności, szczególnie wtedy, gdy społeczeństwo przez całe dziesięciolecie miało do czynienia z wszechobecnym monopolem państwa. Denerwują nas reklamowe przerwy w programach telewizyjnych i radiowych, całe strony w prasie poświęcone działalności promocyjnej, intensywne kampanie wyborcze. Musimy jednak nauczyć się nie tylko odbioru tego natłoku zachęt, ale także umiejętności „sprzedania” siebie samych. W obecnej dobie walki o każde, niekoniecznie najatrakcyjniejsze miejsce pracy sztuka przekonywania urasta do rangi bardzo pożądanej umiejętności.

Sebastian Badur

Polski rock umiera ?

Któż z nas młodych nie zna przebojów „Jolka, Jolka” - Budki Suflera czy „Autobiografii” - Perfektu. Na tych utworach wychowali się nie tylko nasi rodzice, ale także starsi bracia i siostry. W latach 80-tych polskie zespoły rockowe wiodły prym na scenie muzycznej. Powstały kultowe zespoły, które grały na spektakularnych koncertach w Jarocinie czy Żarnowcu. Rockową eksplozję podkreślała także sytuacja polityczna w kraju. Brak możliwości kupna kaset, wymiany z kolegami po „fachu”, spotkania w klubach i na koncertach. Wszystko to miało swój specyficzny charakter. Dużą rolę w utożsamianiu się z rockiem odgrywał ubiór i sposób uczesania. Na balangach wykrzykiwano teksty punkowego „Dezertera”: „...Słuchaj milicjanta \ on prawdę ci powie \ Słuchaj milicjanta \ on ci wskaże drogę...”.

Młodzież rockowa z kraju komunistycznego wzorowała się na młodych z innych państw. „Dzieci kwiaty”, to młodzież spełnionej wolności, na której opiera się ideologia „pice and love” z charakterystycznym znakiem wyciągniętych palców w kształcie litery V. Bunt lat 80-tych to przeszłość która nie ma szans odrodzenia. Zmieniła się mentalność młodych ludzi. Bawimy się na imprezach techno lub koncertach hip-hop. Więc co czeka polskiego rocka ? Młode zespoły nie powstają masowo, a te którym uda się wydać płytę, robią to dla grona przyjaciół. Lekarstwem na to może być lepsza promocja i przede wszystkim syndrom „kameleona”. Zaprzeczeniem spadającej popularności rocka jest coroczna impreza organizowana przez Jurka Owsiaka pod nazwą „Miłość, Przyjaźń, Muzyka-Stop Przemocy, Stop Narkotykom”. Wzorowany na amerykańskim Woodstock, „Przystanek Woodstock”, organizowany w Żarach przyciąga co roku tysiące młodych ludzi z całej Polski. Nie zabrakło tam również prabuckiej ekipy, czego dowodzi poniższe zdjęcie.



Style muzyczne się zmieniają, powstaje ich coraz więcej, muzyka miesza się jak w kotle zupa. Zmienia się i miesza także rock. Powstają nowe wersje o szybszym brzmieniu. Muzyka jest głośniejsza, powstają znakomite teledyski. Zalewa nas ogromna ilość różnej muzyki także kiczowatej, pseudo - artyści typu Britney Spears. Jednak na tym zwariowanym świecie są ludzie którzy żyją rockiem. Chwała im za to!

Sebastian Badur

z dziejów naszej parafii...

„Mój dźwięk budzi opieszalych...”

Słowa zamieszczone w tytule tego artykułu dawały początek tekstowi umiejscowionemu na największym z trzech dzwonów, znajdujących się w prabuckiej katedrze biskupów pomezańskich. Dzwon ten pochodził z 1725 roku. Jego średnica wynosiła 124 cm. „Niech głos zbożny i żywa wiara zjednoczą się w brzmieniu ku czci nabożnej” - to dalsze słowa, które znajdowały się na powierzchni tego dzwonu. Z kolei, najmniejszy z dzwonów na głowicy miał napis: „Na chwałę Bożą odlany roku pańskiego 1689 A.W.” Inicjały „A.W.” oznaczają ludwisarza z Gdańska - Absaloma Wittwerekę.

Średni z dzwonów, znajdujących się w najwyższej kondygnacji wieży katedralnej, od 1948 roku znajduje się w wieży kościoła pod wezwaniem Św. Andrzeja Apostoła / do 1992 roku - kościoła parafialnego Św. Wojciecha w Prabutach /. Dzwon ten o średnicy 105 cm, na głowicy posiada napis łaciński, w brzmieniu polskim o następującej treści: „Chwalcie Pana na cymbałach pięknie brzmiących”. Poniżej: „Z pomocą Boga odlał mnie Absalom Wittwerck w Gdańsku. Odlany w roku pańskim 1689, za opiekunów duchowych kościoła w Prabutach - Rosenbauma archiprezbitera, J. Trojana diakona”. Jest jeszcze i trzeci napis, wymieniający nazwiska „członków rządu”: burmistrza, wiceburmistrza, sędziego, dwóch radnych i notariusza.

Trzeba odnotować, iż według relacji starszych mieszkańców - przynajmniej jeden z opisanych dzwonów miał być wywieziony do Kwidzyna / podaję za ks. Zdzisławem Mazurem, „Z dziejów Konkatedry w Prabutach”, 1993 /. A zatem - średni wielkością dawny dzwon katedralny, od 55 lat, po dzień dzisiejszy nosi nazwę dzwonu „większego”, bowiem przez 24. lata / 1924 - 1948 / na wieży naszego kościoła znajdował się tylko jeden dzwon, o średnicy 70 cm, na którym znajduje się data „Anno Domini 1924”, a nieco wyżej, również w języku łacińskim, pozdrowienie anielskie: „Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi, i poczęła z Ducha Świętego”, wraz z medalionem przedstawiającym zwiastowanie NMP.

Wiadomo, że obecny kościół św. Andrzeja Ap., od ukończenia jego budowy, jeszcze bez wieży, do sfinalizowania jej, przez blisko ćwierć wieku (1878 - 1903) nie posiadał dzwonów. Jak słusznie zauważa Autor artykułu „Dostojna jubilatka” (G.P., luty - marzec 2003, str.9), rolę dzwonnicy spełniała sygnaturka, czyli najmniejszy z dzwonów kościoła, umieszczony zazwyczaj na małej wieży, tzw. sygnaturce. Sygnaturka taka usytuowana była zawsze na zwieńczeniu ściany wschodniej (patrz; konkatedra św. Wojciecha, kościół św. Andrzeja Ap., a nawet „mały kościół polski”), przy której w kościołach katolickich, chrześcijańskich, jako sacrum, dobudowywano prezbiterium, tj. część kościoła, w której znajduje się wielki ołtarz (w katedrach i kościołach klasztornych zwana chórem). Należy przyjąć, że od 1903 do 1917 roku, kiedy to władze pruskie nakazały wydanie dzwonów na potrzeby swojej armii, podczas działań wojennych w latach 1914 - 1918, na

wieży znajdowały się dwa dzwony. Ówczesny proboszcz Riesenburga, Ks. Stanisław Rosenau (1915 - 1944) kazał się sfotografować wraz ze zdjętymi z wieży kościoła dzwonami na schodach głównego wejścia do świątyni



(foto ze zbiorów autora).

Wygląda na to, że od 1917 do 1924 roku, a więc przez siedem lat, to sygnaturka właśnie oznajmiała wiernym o mającym się odbyć spotkaniu modlitewnym w kościele. Zarówno sygnaturka - do początków lat 70. XX wieku, jak i dzwony na wieży - do 1981 roku, były wprowadzane w ruch za pomocą lin. Autor artykułu niejednokrotnie, jako ministrant, dzwonił zarówno sygnaturką, jak i dzwonami, w ten właśnie sposób. W latach 1981 - 2002, dzwony były uruchamiane za pomocą napędu elektrycznego, po naciśnięciu odpowiedniego przycisku.

Od 17 lipca 2002 roku, za sprawą Pana Włodzimierza Nitki i Pana Grzegorza Proć, dzwony w kościele Św. Andrzeja Ap. w Prabutach działają na zasadzie systemu elektronicznego. Każdy z dzwonów jest sterowany oddzielnie. Dni tygodnia i godziny, o których dzwony mają dzwonić są zaprogramowane w sterowniku „easy”. Czas dzwonięcia jest ustalony na 1 min. 20 sekund. W razie dodatkowych Mszy świętych, np. pogrzebowych..., należy oddzielnie przycisnąć przycisk, co spowoduje, że dzwon zostanie uruchomiony na w/w czas, po którym samoczynnie wyłączy się. Dobrze byłoby, aby przynajmniej jeden dzwon pojawił się także na wieży Konkatedry Św. Wojciecha w naszym mieście...(?).

Antoni Tadeusz Klejnowski

Dzwony

„Więc oto idzie - Papież Słowiański
Ludowy brat...”

(Juliusz Słowacki)

Ćwierć wieku temu dzwony kościołów,
Słyszał to świat,
Niosły wieść wszystkim z chórem aniołów;
Papież nasz brat !

Habemus Papam ! Mamy Papieża !
Dzwon echem brzmiał !
To niedowiary, to cud Szkaplerza;
Tak Chrystus chciał !

Na rzymskim placu kardynałowie,
Widział to świat,
Złożyli pokłon, jako magowie,
Papież im brat !

Trzynasty maja, zabójcze strzały;
Słowianin zbladł !
Złowrogie siły zgładzić Go chciały
I ranny padł !

Maryja chwyta w przelocie kulę,
Prowadzi ją,
I chociaż Papież odczuwa bóle,
Przeżyje to

Bardzo nie chcemy, ale tak będzie -
Spiżowy dzwon
Urbi et Orbi ogłosi wszędzie,
Że pusty tron...

W zakończeniu medytacji / Tryptyk Rzymski /, czytamy o „pamiętym roku dwóch konklawe”, czyli roku 1978, gdy w sierpniu Kolegium Kardynalskie zebrane w Kaplicy Sykstyńskiej, wybrało na papieża Jana Pawła I, a w październiku Jana Pawła II. „I tak będzie znów, gdy zajdzie potrzeba, po mojej śmierci” - czytamy poruszeni tym testamentalnym wyznaniem Papieża Słowianina, zapisanym pod koniec 2002 roku (Postłowie - Marek Skwarnicki).

Antoni Tadeusz Klejnowski

Jesteś wciąż zmęczony?

Chcesz skutecznie i bezpiecznie schudnąć?

**Pragniesz zmienić swoje
samopoczucie?**

Dobierzemy Ci specjalny program zdrowotny, korzystając z naturalnych metod, znanych od tysięcy lat!

zadzwoń: 2782364, 0 602 675 192

lub odwiedź sklep „India” w Rynku

Zapraszamy!

Agroturystyka

Rolnictwo to jedna z podstawowych dziedzin gospodarki człowieka. W naszym kraju na terenach wiejskich mieszka obecnie około 15 milionów osób, czyli prawie 40% ogółu ludności Polski. Nadal więc właśnie rolnikom przypada podstawowa rola w gospodarce prawie każdej gminy.

Czynnikami sprzyjającymi pozarolniczej działalności gospodarczej na obszarach wiejskich są: niższa cena ziemi, tańsza siła robocza, stosunkowo dobry stan środowiska przyrodniczego, niższy poziom przestępczości, naturalne predyspozycje terenów do realizacji niektórych form działalności gospodarczej. Wybór funkcji, które będą wprowadzane w poszczególnych gminach i wsiach, zależy w znacznym stopniu od decyzji samorządu lokalnego, od rozstrzygnięć dokonywanych przy wypracowaniu strategii rozwojowej każdej gminy.

Duży wpływ będzie mieć także polityka rozwoju regionalnego, którego celem jest tworzenie zdolności funkcjonowania i konkurencyjności lokalnych organizmów gospodarczych na rynku globalnym w warunkach gospodarki ponadnarodowej. Niezbędne jest promowanie walorów lokalnej gospodarki, wspomaganie lokalnych producentów i ich wyrobów oraz zdobycie dużej siły przebicia w zdobywaniu i wykorzystywaniu środków preferencyjnych i pomocowych (także z Unii Europejskiej). W dobrze pojmowanym wspólnym interesie społeczności lokalnej zastrzykiem finansowym może być turystyka wiejska, każda forma turystyki odbywająca się w środowisku wiejskim i wykorzystująca jego walory. „Wiejskość” jest tu główną atrakcją (przyroda, zabudowa, krajobraz, kultura, inwentarz).

W obrębie tego nurtu (nazywanego też turystyką łagodną, zieloną, ekologiczną czy nawet ekoturystyką) mieszczą się turystyka wiejska i agroturystyka. Różnice między tymi dwiema formami są nieznaczne. Jeśli chodzi o bazę noclegową, tworzą ją małe pensjonaty, schroniska, prywatne domy letniskowe, pokoje gościnne oraz nieduże kempingi.

Co to jest agroturystyka? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy prześledzić zmiany na rynku turystycznym, jakie następują od końca lat osiemdziesiątych. Pojawiło się wtedy pojęcie turystyki przyjaznej środowisku. W praktyce oznacza to, że dla wszystkich korzystających z turystyki, nadrzędnym celem są takie zachowania i działania, które są zgodne z wymogami ochrony środowiska. Dotyczy to więc społeczności przyjmujących gości, organizatorów turystyki, biur podróży, władz lokalnych i samych turystów. Warto zwrócić uwagę, że środowisko to nie tylko przyroda, ale także zabudowa, zwyczaje, ludzie i ich sposoby życia. Agroturystyka to szeroki zakres usług, zajęć i urządzeń bazujących na charakterystycznych dla wsi cechach, które rolnicy i społeczność wiejska prowadzą i sprzedają turystom. To również różne formy usług turystycznych związane z gospodarstwem rolnym. Produkcja rolna i hodowlana zwierząt stanowią jedną z istotniejszych atrakcji. W wielu gospodarstwach dochody z rolnictwa nie wystarczają do zabezpieczenia odpowiedniego poziomu życia całej rodziny.

(ciąg dalszy na str. 10)

Agroturystyka

(ciąg dalszy ze str. 9)

Wobec trudności ze znalezieniem pracy w miastach trzeba było poszukać takiego rozwiązania, które umożliwiłoby mieszkańcom wsi uzyskanie dodatkowych dochodów. Przemysł turystyczny rozwija się dynamicznie i według przewidywań ekonomistów stanie się wkrótce dziedziną numer jeden w światowej gospodarce. Jednocześnie ulegają zmianie upodobania turystów. Część z nich jest znudzona wypoczynkiem w zatłoczonych, pełnych hałasu miejscowościach wczasowych i wybiera wieś na spędzanie urlopu. Tam bowiem jest jeszcze możliwość bliskiego kontaktu z przyrodą, tam można znaleźć ciszę i spokój, zjeść zdrową żywność, pooddychać czystym, nie skażonym powietrzem.

Największymi zaletami tworzonych gospodarstw agroturystycznych, a co za tym idzie otworzeniu się na gości jest przede wszystkim rozwój całej wsi a nawet gminy. Tworzone nowe miejsca pracy podtrzymują rentowność gospodarstw poprzez usługi noclegowe i bezpośrednią sprzedaż produktów rolnych. Turystyka wiejska powoduje rozwój sztuki ludowej, kultury regionalnej, odnawia tradycję. Podnosi higienę i czystość zagrod. Wpływa na estetykę wsi. Agroturystyka chroni dobra naturalne jakimi dysponuje wieś, chroni naturalny krajobraz, sprzyja ochronie środowiska. Wpływa na rozwój i poprawę infrastruktury. Sprawia, że zwiększa się szacunek do wsi i zawodu rolnika, pracy na roli, religii, a tym samym sprawia, że rolnik ma satysfakcję i zadowolenie z tego co robi.

W wielu gospodarstwach wiejskich istnieją „uśpione” zasoby, które mogą być wykorzystane do biznesu turystycznego. Mogą to być tereny atrakcyjne przyrodniczo, rezerваты, ale także łąki, pola, części zagrod, całe budynki. Trzeba wielkich starań aby zwykłe gospodarstwo stało się ekologicznym. Potrzebne są także umiejętności zarządzania małą firmą, czego często brakuje przeciętnemu rolnikowi. Dochody z turystyki można osiągnąć przez bezpośrednią sprzedaż własnych produktów rolnych (bez pośredników i transportu, np. mleka), posiłki dla gości, wypożyczenie sprzętu sportowego, koni, rowerów itp. Na tym wszystkim zarabia gospodarz świadczący usługi. Oprócz niego zarabiają właściciele sklepów, ośrodki wypoczynkowe, rzemieślnicy i inni usługodawcy. W ten sposób uruchomiany zostaje tak zwany efekt mnożnikowy, „nakręcający” lokalną koniunkturę gospodarczą. W rezultacie dochody uzyskane od turystów powodują zwiększeni popytu na inne usługi i towary, które z turystyką mogą nie mieć nic wspólnego. Dlatego w wielu krajach przywiązuje się ogromną wagę do rozwoju turystyki jako dziedziny umożliwiającej w stosunkowo szybkim czasie ożywienie gospodarcze.

Efekty prowadzonej działalności zależą od skutecznej informacji. Klient zapewnia firmie zysk, a ponadto efektem działalności agroturystycznej powinno być jego zadowolenie i pewność, że wróci i zaprosi innych. Zadowolenie klienta jest najtańszą reklamą. Promocja w turystyce jest znacznie trudniejsza niż w przedsiębiorstwach przemysłowych, sprzedających konkretny wyrób, jej celem jest przekazanie informacji o swojej działalności.

Po to aby trafić do wyobraźni potencjalnych klientów niezbędna jest ciągłość promocji za pomocą różnych

środków oraz utrwalenie dobrej marki na rynku.

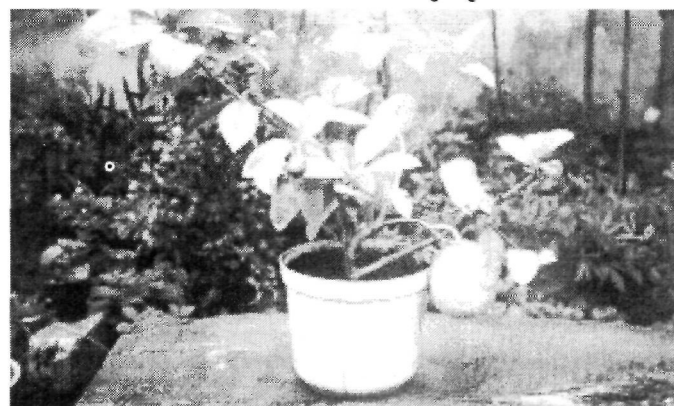
Rozwój agroturystyki na obszarach wiejskich powinien być rozpatrywany jako jeden z elementów wielofunkcyjnego rozwoju wsi, jako jedna z form aktywizacji środowiska lokalnego. Rozwój ten nie może być działaniem izolowanym, lecz wymaga równoczesnej rozbudowy infrastruktury towarzyszącej, zwłaszcza usługowej i kulturalnej, dbałość o stan środowiska, estetykę oraz wzrost sanitacji wsi. Agroturystyka nie może być traktowana jako wyłączne; czy główne źródło dochodu, lecz tylko jako działalność towarzysząca. Podstawowym warunkiem pomyślnego działania w zakresie agroturystyki jest jednak głównie zmiana nastawienia ludności miejscowej: obudzenie inicjatywy oraz wypracowanie właściwego stosunku do gości, a także świadome kształtowanie postaw społeczności lokalnych i szkolenia personelu z myślą o potrzebach lokalnych.

Tereny wiejskie przedstawiają dla mieszkańców miast wysoką wartość, zarówno poprzez możliwość nie krępującego miejsca i czasu wypoczynku, bezpośredni kontakt z przyrodą i kulturą wiejską. Większe możliwości realizacji funkcji rekreacyjnej i turystycznej stwarzają tereny wiejskie o atrakcyjnych krajobrazach.

Z pewnością wsie w Gminie Prabuty poradzą sobie z wyzwaniem jakim jest agroturystyka. Na razie powstało kilka gospodarstw o takim charakterze w naszym regionie. Najbardziej znanymi są gospodarstwa p. Andersa (Kołodziejce) i pp. Stolzmann (Sypanica), dokąd turyści przyjeżdżają z całej Polski.

Sebastian Badur

Trzeba mieć rękę...



Pani Mieczysława Wiśniorowska wyhodowała taaaką cytrynę! Poniżej: unikalny filokaktus „Królowa jednej nocy”. Zakwita wieczorem i już nocą opada. Polowałem na to zdjęcie przez dwa dni. Pani Miccia ma rękę... (ms)



Obwodnica - konkret czy mrzonka?

Tak jak raczył przypomnieć na str. 5 p. Bartłomiej Widawski, w ostatniej kampanii wyborczej OPS-u pojawiło się hasło budowy południowej obwodnicy Prabut. Ponieważ Obywatelskie Porozumienie Samorządowe jest ugrupowaniem o zasięgu powiatowym, skupiającym w swoich szeregach ludzi, mających decydujący wpływ na politykę powiatu we wszystkich sferach, ponadto doświadczonych, sprawdzonych a nade wszystko skutecznych samorządowców, program wyborczy OPS-u dla powiatu i poszczególnych gmin tworzony był wspólnie. Podczas jednej z sesji Rady Powiatu, gdy omawialiśmy sprawę pomocy finansowej powiatu dla samorządu Kwidzyna w realizacji budowy obwodnicy (miasto nie jest w stanie samodzielnie podźwignąć ciężaru takiej inwestycji), zadałem staroście pytanie o możliwość podobnej pomocy dla prabuckiego samorządu, powołując się na program wyborczy. W odpowiedzi starosta Leszek Czarnobaj stwierdził, że współudział finansowy powiatu w realizacji budowy obwodnicy Prabut jest w przyszłości możliwy, pod warunkiem, że gmina podejmie konkretne działania, wybiegające poza mglistą na razie koncepcję.

Jak sięgam pamięcią, pomysł budowy obwodnicy (od mostu kolejowego, przez kolonię, obok sanatorium, przez rejon szosy do Kołodziej, na Raniewie kończąc) narodził się już w latach 80-tych. W pierwszej kadencji nowego samorządu (1990-94) przy opracowaniu ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego gminy zlecono architektom pozostawienie pasu terenu pod tą ewentualną inwestycję. Trzeba jednak jasno powiedzieć: Prabuty to nie Kwidzyn i w naszym budżecie nigdy nie będzie wystarczających środków na samodzielne (nawet przy pomocy powiatu) podjęcie się takiego przedsięwzięcia. Po-

zostają starania o pozyskanie środków z budżetu państwa lub Unii Europejskiej. Niewykluczone, że inwestycja ta może znaleźć się w szerokim planie tworzenia infrastruktury drogowej przy okazji budowy mostu na Wiśle, ale to są na razie spekulacje. Niedowiarkom natomiast mogę przypomnieć, że wiele rzeczy, wydawałoby się, niemożliwych stało się rzeczywistością (choćby rozbudowa SP2, modernizacja ciepłownictwa czy oczyszczalni). Na dzień dzisiejszy trzeba zapewnić bezpieczeństwo, wygodę i estetykę głównej trasy przelotowej przez miasto, bo na to przy dobrej współpracy z Zarządem Dróg Wojewódzkich będzie nas stać. A potem? Potem będziemy przecież państwem europejskim...

Marek Szulc

Bezpieczniej w Prabutach

Wzmocnienie obsady posterunku policji w Prabutach przez dwóch młodych funkcjonariuszy z gdańskiej służby prewencyjnej za sprawą działań podjętych przez nowego komendanta powiatowego przyniosło pozytywne rezultaty. Zaczęliśmy zapinać pasy, spod sklepów zniknęli plenerowi piwosze, cieżej jest nocami na ulicach. Sam na własnej skórze przekonałem się o skrupulatnej pracy gości z Gdańska, gdy bardzo późną porą, po kolejnej porcji ślęczenia nad gazetą, wracałem do domu i zostałem przez nich „przetrzepany”. Na pamiątkę został mi ustnik od alkometru. Innym razem zapłaciłem 50 zł za „niemanie” zapiętych pasów. „Wie pan, ludzie nas nie lubią”, powiedział legitymujący mnie policjant. „A do mnie dochodzą inne opinie” - odpowiedziałem zgodnie z prawdą, chociaż sam byłem wkurzony za dość surowe potraktowanie.

Podczas uroczystości „Dni Bezpieczeństwa” miałem okazję rozmawiać z zastępcą komendanta pomorskiego policji. W rozmowie zapowiedział wymienną służbę policjantów z różnych posterunków na terenie powiatu. (ms)

Ogłoszenia Urzędu Miasta i Gminy

Prabuty, dnia 21 lipiec 2003 r.
WYKAZ

nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Miasta i Gminy Prabuty przewidzianej do zbycia w drodze przetargowej:

1. Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej nr KW 22220. Jest to obiekt piętrowy bez podpiwniczenia po byłej funkcji biurowo - hotelowej (dotychczas M - G Ośrodek Pomocy Społecznej) położony przy ulicy Łąkowej w Prabutach wraz z prawem własności gruntu pod budynkiem.

Nr Budynku - 24, powierzchnia użytkowa budynku - 552 m.kw., cena wywoławcza 407.000zł

2. Powyższa nieruchomość znajduje się na działce nr 93 o powierzchni 478 m2 posiadającej bardzo dobry dojazd, usytuowanie względem centrum miasta bardzo dobre, wyposażenie w instalacje techniczne - energia elektryczna, wodociąg, kanalizacja, odgromowa, wentylacyjna, telefon, c.o. zdalczynne. Stan techniczny budynku: średni, po remoncie kapitalnym w 1993 r.

3. Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego i sposób zagospodarowania: strefa śródmiejska wielofunkcyjna mieszkalno-usługowa, pod ochroną konserwatorską strefy B, dopuszczenie funkcji nieuciążliwych dla otoczenia.

4. Powyżej opisana nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży na własność.

5. Niniejszy wykaz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń przez okres trzech tygodni.

6. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i pkt. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2000 r., Nr 46, poz. 543 ze zm.) upływa po 6-ciu tygodniach licząc od dnia wywieszenia wykazu.

7. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w pokoju nr 14, II piętro tutejszego Urzędu (tel. 2782002 w. 312 lub 307).

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Ogłoszenia Urzędu Miasta i Gminy

Informacja Burmistrza Miasta i Gminy Prabuty

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 z późn. zm.) podaje się do publicznej wiadomości, że wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, najem lub dzierżawę wywieszane są na okres 21 dni na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Prabutach przy ul. Kwidzyńskiej 2.

Prabuty, dnia 14 sierpnia 2003 r.

O g ł o s z e n i e

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty działając zgodnie z § 2 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1998 r. w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa lub własność gminy (Dz.U. z 1998 r. Nr 9, poz. 30 zm. Dz.U. z 2003 r. Nr 7, poz. 80)

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony

na nieruchomość stanowiącą własność Miasta i Gminy Prabuty położoną w obrębie geodezyjnym I miasta Prabuty przy ul. Warszawskiej 13 oznaczoną nr działki 260/49 o pow. 203 m² stanowiącą prawo użytkowania wieczystego gruntu zabudowanego piętrowym budynkiem mieszkalno-użytkowym, na parterze którego znajduje się objęty sprzedażą na własność lokal (po byłym Komisariacie Policji)

Nr lokalu - 6, udział w częściach wspólnych budynku i użytkowaniu wieczystym gruntu - 37/100, powierzchnia użytkowa lokalu - 142,70 m.kw., cena wywoławcza a) lokalu z cz.wsp.bud.- 69.124,70 zł, b) udział w gruncie - 1.410,70 zł, c) łącznie: 70.535,40 zł.

Opis nieruchomości : dojazd dobry z drogi utwardzonej, usytuowanie w centralnej strefie miasta, dostęp do sieci uzbrojenia technicznego - energia elektryczna, wodociąg, kanalizacja, gaz, telefon, do lokalu przynależy piwnica zawierająca kotłownię c.o. o pow. 15 m², stan techniczny obiektu - średni.

Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego - strefa śródmiejska wielofunkcyjna, ściślejszej ochrony konserwatorskiej, dopuszczenie funkcji nieuciążliwych dla otoczenia.

Sposób zagospodarowania - lokal użytkowy

1.Przetarg odbędzie się dnia 5 września 2003 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta i Gminy w Prabutach, ul. Kwidzyńska 2, pok. nr 1.

2.W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą do kasy tut. Urzędu wadium w gotówce w wysokości 10% ceny wywoławczej w terminie do dnia 2 września 2003 r. do godz. 15.00.

3.W dniu 1 września 2003 r. lokal udostępniony będzie do oględzin dla zainteresowanych w godzinach 10.00 - 14.00.

4.Wpłacone wadium zostanie : zaliczone na poczet ceny nieruchomości, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg, zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie

wygra przetargu.

5.Cena nieruchomości podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność.

5.Stawka procentowa pierwszej opłaty z tytułu użytkowania wieczystego wynosi 20% ceny nieruchomości gruntowej.

Opłatę roczną z tytułu użytkowania wieczystego gruntu w wysokości 3% wartości udziału nabywcy uiszczać będzie w terminie do 31 marca każdego roku począwszy od roku następującego po dacie sporządzenia umowy sprzedaży.

Wysokość opłat rocznych może ulec zmianie w czasie trwania użytkowania wieczystego stosownie do artykułu 77 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 z późn. zm.)

6.W przypadku niezawarcia aktu notarialnego, za nieusprawiedliwioną przyczyną leżącą po stronie kandydata na nabywcę, w terminie 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu - organizator przetargu odstąpi od zawarcia umowy, a wpłacone wadium ulegnie przepadkowi.

7.Nieruchomość powyższa zapisana jest w księdze wieczystej nr 33124.

8.Minimalna wysokość postąpienia wynosi 1% ceny wywoławczej.

9.Koszty związane z czynnościami notarialnymi ponosi nabywca.

10.W przypadku zaistnienia uzasadnionej przyczyny przetarg może być odwołany.

11.Szczegółowych informacji zasięgnąć można w pok. nr 14, II p. (tel. 2782002 wew. 312 lub 307) tut. Urzędu.

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty

Bogdan Pawłowski

Prabuty, dnia 2 września 2003 r.

O g ł o s z e n i e

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty działając zgodnie z § 2 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1998 r. w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa lub własność gminy (Dz.U. z 1998 r. Nr 9, poz. 30 zm. Dz.U. z 2003 r. Nr 7, poz. 80)

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na nieruchomość stanowiącą własność Miasta i Gminy Prabuty położoną w obrębie geodezyjnym 3 miasta Prabuty przy ul. Łąkowej oznaczoną nr działki 93 o pow. 478 m², na której znajduje się biurowo-hotelowy budynek piętrowy bez podpiwniczenia (dotychczas M-G Ośrodek Pomocy Społecznej)

Nr Budynku - 24, powierzchnia użytkowa budynku - **552 m.kw.**, cena wywoławcza **407.000zł**

Opis nieruchomości: bardzo dobry dojazd, usytuowanie względem centrum miasta bardzo dobre, wyposażenie w instalacje techniczne - energia elektryczna, wodociąg,

dokończenie na str. 13

Ogłoszenia Urzędu Miasta i Gminy

ciąg dalszy ze str. 12

kanalizacja, odgromowa, wentylacyjna, telefon, c.o. zdalczynne. Stan techniczny budynku: średni, po remoncie kapitalnym w 1993 r.

Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego i sposób zagospodarowania - strefa śródmiejska wielofunkcyjna, ochrony konserwatorskiej B, dopuszczenie funkcji nieuciążliwych dla otoczenia.

1. Przetarg odbędzie się dnia 24 września 2003 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta i Gminy w Prabutach, ul. Kwidzińska 2, pok. nr 1.

2. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą do kasy tut. Urzędu wadium w gotówce w wysokości 10% ceny wywoławczej w terminie do dnia 19 września 2003 r. do godz. 15.00.

3. W dniu 15 września 2003 r. budynek udostępniony będzie do oględzin dla zainteresowanych w godzinach 10.00 - 14.00.

4. Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nieruchomości, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,
- zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

5. Cena nieruchomości podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność.

6. W przypadku niezawarcia aktu notarialnego, za nieusprawiedliwioną przyczyną leżącą po stronie kandydata na nabywcę, w terminie 28 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu - organizator przetargu odstąpi od zawarcia umowy, a wpłacone wadium ulegnie przepadkowi.

7. Nieruchomość powyższa zapisana jest w księdze wieczystej nr 22220.

8. Minimalna wysokość postąpienia wynosi 1% ceny wywoławczej.

9. Koszty związane z czynnościami notarialnymi ponosi nabywca.

10. W przypadku zaistnienia uzasadnionej przyczyny przetarg może być odwołany.

Szczegółowych informacji zasięgnąć można w pok. nr 14, II p. (tel. 2782002 wew. 312 lub 307) tut. Urzędu.

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Kwiaciarnia FLORA

F.H.U. Katarzyna Sztylak

oferuje:

- wiązanki ślubne
- bukiety okolicznościowe
- kompozycje w naczyniach
- wieńce i wiązanki
- przesyłki kwiatowe
- wystroje:
 - sal weselnych
 - samochodów
 - kościół
 - biur

pawilon przy obwodnicy
ul. Kisielińska 36A
(na trasie do szpitala)

realizujemy zamówienia
na telefon,
prosimy dzwonić:
0 605 949 947

warto przeczytać...

pod redakcją Magdy Majewskiej

Morris West „ADWOKAT DIABŁA”

powieść obyczajowa

Umierający na raka Blaise Meredith z Kongregacji do Spraw Obrzędów w Rzymie wyrusza do Gemelli dei Monti, skrywającego wiele tajemnic miasteczka na południu Włoch. Z polecenia biskupa Aurelio ma być adwokatem diabła dla niejakiego Giacomo Nerone. Ma więc za zadanie zbadać autentyczność rzekomych cudów Nerone i osądzić, czy ten człowiek, już za życia okrzyknięty świętym, zostanie beatyfikowany.

Samotna, zagubiona księżna Anna Luisa de Sanctis, lekarz żydowskiego pochodzenia Aldo Meyer, pracownica i dobra chłopka Nina Sanduzzi oraz egoistyczny i mściwy malarz Nicholas Black - wszyscy oni znali Nerone, lecz z osobistych przyczyn nie chcą o tym mówić. Pojawienie się duchownego z Rzymu wywołuje w nich strach i przywołuje głęboko skrywane wspomnienia.

książka dostępna w naszej bibliotece

William Wharton - HISTORIE RODZINNE

powieść obyczajowa

Kolejna powieść Whartona, tym razem dedykowana polskiemu czytelnikowi, powstała 30 lat przed jej właściwym wydaniem, kiedy autor trudził się bardziej malarstwem niż pisanie książek. Są to nostalgiczne wspomnienia o wujkach i stryjkach pisarza, którzy posłużyli mu za wzory i pomogli formować wyobrażenia o tym, kim powinien być mężczyzna. Wujek Bill wpoił pisarzowi ważną naukę: powodem do robienia czegoś powinna być przyjemność, jaką to sprawia. Z dzieciństwa autor najlepiej wspomina bardzo muzycznego wujka Mike'a. Z kolei nieprzewidywalny i nieustabilizowany stryjek Cassy posłużył mu za wzór do powieści „Ptasiek”. U stryjka Dicka doceniał tolerancję i miłe usposobienie, krytykował zaś niepohamowanie i dzikość wujka Charley'a.

„Historie rodzinne” to wzruszająca galeria portretów osób bliskich autorowi, bez których, jak sam stwierdził, nie byłby tym, kim jest.

USŁUGI FRYZJERSKIE na telefon

nowość !!

w domu klienta

strzyżenie damsko-męskie

modelowanie

farbowanie

balejaż

Konkurencyjne ceny!

Kamila Jasirska
tel. 0 609 354 754

rozmaitości...

Foto - migawki z Laskowic



Polowa Msza Święta odprawiana przez Księdza Infulata Jana Oleksego zgromadziła wiernych z całej okolicy.



Moment poświęcenia nowej drogi Orkusz - Laskowice



Jak zwykle, najwięcej uciechy miały dzieci, które masowo uczestniczyły w konkursach i zabawach zorganizowanych i prowadzonych przez instruktora MGOK Krzysztofa Papisa. Festyn w Laskowicach muzyką uprzyjemniali p. Paweł Pudlak i duet pp. Zbigniew Kuś i Waldemar Cyganowski przy wsparciu laskowickiego człowieka - orkiestry, Andrzeja Marca.

foto i komentarz Marek Szulc

Chłopcy - aferowcy

(śpiewać na melodię „Chłopcy radarowcy”)

Jadą suki na sygnałach,
zwinąć mafię, a tu wała!
Z jednym posłem drugi posel
to koleżki z samym bossem...
Śpieszą z dobrą radą -
„spadaj, bo już jadą”
Poszedł gang w opłotki
a w areszcie płotki...

Przyszedł Rywin do Michnika,
przebiegłego skurczybyka,
kto by myślał, że psiajucha
wszystko nagra i przesłucha...
Sprawa niby prosta,
ktoś chciał w łapę dostać,
dziś „w zaparte”, w trupa,
wszyscy „pałą głupa”...

Przedostało się do prasy,
że ministrów urzędasy
nielegalnie czerpią z kasy,
bo na forszę każdy łasy...
Rozdmuchano sprawę,
poszli więc „na trawę”
Im to nie stanowi,
każdy się obłowił...

Możnaby tak długo jeszcze,
ale więcej nie pomieszczę,
ktoś pomyśli, że się cieszę,
bo zmartwiony premier Leszek...
Lecz cieszyć się nie da,
kiedy wkoło bieda,
aferzystów zgraja,
z prawa robi jaja!

M.S.

Całkiem niedawno 20 osób z Prabut zostało ukara-
nych za nie rozliczenie się w terminie z wydatków i do-
chodów (w większości zerowych) komitetów wyborczych,
których byli pełnomocnikami. Sprawy warunkowo umo-
rzono, skończyło się na grzywnach (po 500zł), ale najwięk-
szą dolegliwością było samo dochodzenie. Stateczni oby-
watele, często starsze panie i panowie, nie mający dotąd
konfliktów z prawem, musieli złożyć odciski palców i wy-
konać serwis foto w kwidzyńskiej komendzie. Kryminali-
ści, jak mi Bóg miły! Oto nasze wymarzone państwo pra-
wa...

Marek Szulc

Wydawca: MGOK 82-550 Prabuty ul. Łakowa 22 tel. (055) 2782319,
Redaktor Marek Szulc; e-mail: mszulc2@wp.pl. Druk: Drukarnia
„W&P” Malbork ul. Akacjowa 29 tel. (055) 2722585. Za treść ogło-
szeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja za-
strzega sobie prawo skracania i opracowania materiałów nie zamówio-
wionych.